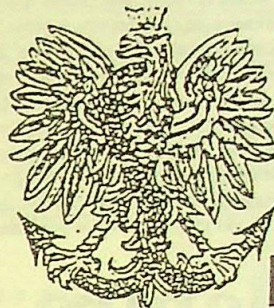


Nr 11
13
VIII
1992

PISMO PARTII WOLNOŚCI-ODDZIAŁ LUBIN



Lech

Do strajkujących

Wałęsa musi odejść

Popieramy protestujących górników węgla, miedzi, pracowników WSK Mielec.

Wobec zorganizowanego rabunku Polski, wobec krzyżującej niesprawiedliwości ich żądania poprawy bytu materialnego są słuszne i konieczne.

Ale żeby naprawdę poprawić los rodzin pracowniczych, bezrobotnych, chłopów, los całego narodu - do tych żądań trzeba koniecznie dołączyć postulaty polityczne: ujawnienie i odsunięcie z życia publicznego agentów, odejście Lecha Wałęsy, nowych wyborów parlamentarnych i samorządowych.

Apel zaproponowany przez
Kornela Morawieckiego -
przyjęty na konferencji sił
patriotycznych w Krakowie

Kraków, 22.VII.1992 r.

Domagamy się ustąpienia Lecha Wałęsy ze stanowiska Prezydenta RP. Najwyższego urzędu w państwie nie może sprawować człowiek, który publicznie kłamie, który jako konfident współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa i fakt ten ukrywał przed wyborcami. Rządy Wałęsy szkodzą Polsce, sprzyjają bytowi komunistom, gwarantują imperialne interesy Moskwy.

Na okres przejściowy funkcję głowy państwa powinna przejąć kilkuosobowa Rada Prezydencka złożona z ludzi o nieposzlakowanym autorytecie politycznym. Wyłonić ją mógłby Senat, oczyszczony z agentów. Rada w ciągu 3 miesięcy miałaby przeprowadzić nowe wybory prezydenckie. Godność tę winien piastować człowiek prawego charakteru, nie splamiony uczestnictwem we władzach okresu komunistycznego, w ugodzie "okrągłego stołu", w rządach Tadeusza Mazowieckiego i Krzysztofa Bieleckiego.

Domagamy się kontrolowanego przez

społeczeństwo ujawnienia agentów UB, SB i wywiadu LWP (z lat 1945-1990). Lech Wałęsa musi odejść, muszą odejść ci, którzy zdradzili ci, którzy ze strachu lub dla własnej korzyści wyrzekli się moralnego prawa kierowania krajem.

Prosimy o powielenie tego Apelu i przesłanie go, po zebraniu podpisów, do Biura Głównego Partii Wolności, Wrocław, Plac Św. Macieja 5, II piętro, tel. 22-13-32.

"W LUBINIE POLITYCZNIE
Z E Z W O L N O
NA ZABÓJSTWA, ABY
ZASTRASZYĆ
SPOŁECZEŃSTWO".

Do strajkujących

w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi

Już dwunasty dzień stoi największy zakład produkcyjny w kraju. Kilkunastu pracowników podjęło głodówkę. Dramat i wyzwanie.

O co i z kim toczy się walka? Formalnie o podwyżki, z Radą Nadzorczą i Zarządem Spółki Akcyjnej Polska Miedź. Realne zarobki większości zatrudnionych w Kombinacie spadają od dłuższego czasu. Strajki wiosną ubiegłego roku stanowiły sygnał alarmowy. W ostatnich miesiącach światowa cena miedzi poszła ostro w górę, ale szefowie z Rady Nadzorczej obiecali jakieś takie podwyżki dopiero wtedy, gdy górnicy zagrozili strajkiem. Dlatego twierdzą, że nie można płacić więcej?

Przyczyny strajku

Sumaryczne obciążenia podatkowe zabierają Kombinatu prawie 90% zysku. Nie starcza środków na modernizację, na odwołanie mocy produkcyjnych. Taka polityka finansowa rzekomo już naszego państwa prowadzi do upadku przedsiębiorstwa. A równocześnie poprzez banki, spółki nomenklaturowe i wszelkiego rodzaju afery odbywa się niewyobrażalny rabunek, wyciekają olbrzymie pieniądze. Winni są prezydent, rząd i parlament, którzy to złodziejstwo kryją i pozwalają na tak niesprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Biurokraci z Warszawy biorą strajkujących na zemście. Nie przyjechali na negocjacje

do Lubina. Czyżby nie mieli odwagi spojrzeć ludziom w twarz? Posłowie, na palącą dziś sprawę robotniczych protestów nie raczyli nawet przeznaczyć paru godzin debaty sejmowej. W niedzielę 26 lipca delegaci Komitetu Strajkowego powrócili z rozmów w stolicy z pustymi rękami. Powiedziano im, że stan budżetu nie pozwala na zniesienie "popiwku". Ten zaporowy podatek od wynagrodzeń, stosowany jeszcze przez Messnera, za Balcerowicza został wywindowany do absurdu - do poziomu w imię duszenia inflacji. Faktycznie "popiwki" dusi polską gospodarkę.

Dlatego trzy i pół roku po "okrągłym stole" jest gorzej zamiast lepiej? Jest gorzej tym, którzy przez dziesięciolecia komunizmu myślał i trudem, kosztem niedopłacanej pracy i wyrzeczeń zbudowali polski przemysł i miasta, wykształcili i wykarmili społeczeństwo. Ale jest też tym, którzy tak wówczas, jak i dziś korzystają z przywilejów i powiązań z władzą.

Ograniczenia

Górnicy, Pracownicy KGHM! Słusznie domagacie się lepszych uposażeń. Ale dopóki będziecie samoostrzymać się do spraw płacowych, to co dziś wygracie, już jutro, za kilka miesięcy odbiorą Wam w postaci wzrostu cen, zwolnień z pracy, wyprzedaży części przedsiębiorstwa, fałszywie realizowanej prywatyzacji. Wasi strajkowi liderzy przestrzegają Was przed zaangażowaniem w poli-

tykę. Przyjrzyjcie się, skąd oni są, z jakich układów? Jakie zewnętrzne siły reprezentują przewodniczący Zbryznię i kierownictwo OPZZ - przecież to dawni towarzysze Miodowicza, członkowie partii komunistycznej odpowiedzialni za podtrzymywanie zbrodniczego, niewydajnego systemu, za stan wojenny, za strzały do Waszych kolegów w sierpniu 1982r.

Potrzeba żądań politycznych

Przyjaciele! Zawsze przestrzegaliśmy przed ugodą z komunistami. Obecna sytuacja Polski i Kombinatu, dotycząca Was niedostatek i niemoc są wynikiem tamtej zdradzieckiej umowy. Wiem, jak jesteście skończani przez środki masowej dezinformacji, opuszczeni przez zakładową "Solidarność". Nie myśl Was pocieszać, podtrzymywać na duchu. Aby naprawdę zwyciężyć musicie przypomnieć sobie i nam wszystkim solidarność przez małe "s". Musicie wzmocnić Wasz siłowny ekonomiczny protest postulatami ogólnospołecznymi i politycznymi. Musicie zażądać zupełnie nowych porządków w swoim zakładzie i w Polsce.

Mam nadzieję, że tak czy tak ta ulotka, której treść dojdzie do decydentów, skłoni ich do większej ustepliwości. Jeśli by jednak Wasz protest się przeciągał, zawsze, na Wasze zawołanie, służymy radą i pomocą naszych ekspertów. Życzę wytrwałości i wygranej.



W 1980 roku idea "Solidarności", wypracowana przez Wolne Związki Zawodowe, połączyła nasze nadzieje na wolność i chleb. Idąc cynicznie gracie sprzedali wrogom i konkurentom za władzę i pieniądze dla wąskiej grupy ludzi. Nadzieje milionów ludzi na lepsze życie i na uczciwe, suwerenne rządy w Polsce, zostały wdeptane w błoto. Z "Solidarności" pozostał martwy szyldek.

Wszyscy już wiemy, że można liczyć tylko na siebie, władzę należy kontrolować i rozliczać z obywatelami, nie ufać ślepo autorytetom. Historia "Solidarności" pokazała, że odstępstwo od zasad, łamanie demokratycznie przyjętego prawa dla chwilowej skuteczności, kończy się upadkiem moralności publicznej i całkowitą nieskutecznością. Mądrzejsi o te doświadczenia musimy jeszcze raz podjąć walkę - szybko, stanowczo, na wszystkich frontach. Musimy położyć tamę destrukcji we wszystkich dziedzinach życia, likwidacji polskiego przemysłu, tolerancji dla korupcji i kradzieży. Nie dajmy się wpędzać w kompleksy, nie jesteśmy gorsi od innych.

Biuro Głównie Partii Wolności,
Wrocław, Plac Św. Macieja 5, II piętro,
tel. 22-13-32, fax 44-36-14
(czytanie od poniedziałku do piątku godz. 11-18)

Przewodniczący Solidarności Walczącej i Partii Wolności
Kornel Morawiecki

Wrocław, 31 lipca 1992 r.

Kornel Morawiecki

Urzędnikom ONZ nie spaszło się, ponad miesiąc trzymali w tajemnicy dostarczone im dokumenty. A przecież papier, którym je sporządzono, zdaje się parzyć ręce. Zwykle litery składają się na zwykłe słowa, słowa zaś tworzą zdania, ale niesiona przez nie treść: ogrom bólu, krzywdy, cierpienia, a z drugiej strony bestialstwa, niewyobraźalnego okrucieństwa daleko przekracza próg wrażliwości normalnego człowieka. To tylko papier, nie słychać krzyków torturowanych i mordowanych ludzi, skarg głodzonych, płaczu zrozpaczonych, a przecież to wszystko ukryte jest za tymi paroma kartkami.

Klamra

W pierwszej dekadzie sierpnia ujawniono i udokumentowano istnienie serbskich obozów koncentracyjnych dla więźniów z Bośni. W środku Europy, kilkaset kilometrów od naszych granic! Teraz, dziś, gdy opalamy się i wypoczywamy, gdy kibicujemy "naszym" w Barcelonie. Koszmar egzekucji, głodu i drutów przeniesiony w nasze dni!

Bośnia to trzeci w ciągu roku kraj mordowany, masakrowany, niszczonej pospółki przez serbskich komunistów i nacjonalistów. Artyleria serbska, utwierdziwszy się w bezkarności, atakuje już nawet siły pokojowe ONZ. Na faszę w tej sytuacji zakrawają "groźby" oficjeli Narodów Zjednoczonych pod adresem agresora, że wobec tego usuną oddziały pokojowe z Sarajewa.

Od miesięcy politycy międzynarodowi dyskutują nad możliwością interwencji zbrojnej przeciwko serbskim mordercom. I nic z tych dyskusji nie wynika. Władze "jugosłowiańskie", kłamiąc w żywe oczy kpią sobie z międzynarodowego słowotoku i kontynuują agresję. Proszącym o broń ofiarom ataku, Narody Zjednoczone wielkodusznie wysyłają transporty żywności i lekarstw. O międzynarodową interwencję zbrojną zaapelował nawet, co jest niewyobrażalnym ewenementem, Watykan, tak zwykle ostrożny i powściągliwy w opiniach.

Być może jakimś przełomem stanie się tu wstrząs wywołany ujawnieniem istnienia obozów koncentracyjnych.

Ten wiek wybujałej cywilizacji, nagłego skoku technologicznego, wyrafinowanych badań naukowych, lotów kosmicznych, wszystkich osiągnięć ludzkiego umysłu, z których jesteśmy dumni, z wyższością spoglądając w mroki historii, jest stuleciem najokrutniejszym w dziejach świata. To wiek Hitlera i Stalina. Mao i Bokassa, Husajna i Pol Pot..., wiek mydła z ludzkich ciał i abażurów z ludzkiej skóry, rozsiągniętych w dżungli piramid z czaszek, ludożerstwa spowodowanego celowo wywołanym głodem i zamrażaniem stosów trupów w tajdze. Nasze stulecie zainaugurowały angielskie obozy koncentracyjne dla Burów, zamkniętych (?) je serbskie obozy koncentracyjne dla Muzułmanów i Chorwatów. Znamienna to klamra.

To prawda, że w dawnych czasach nie było możliwości technicznych do zbrodni na skalę masową w naszym rozumieniu – ludobójstwo kosztowało wówczas znacznie więcej wysiłku techniczno-organizacyjnego, ale od tamtych czasów ludzkość przeczciła, zdawałoby się, rozwijała się intelektualnie, dojrzewała, zyskiwała samoświadomość. A jednak zamiast rozwoju duchowego, zamiast wzrostu wrażliwości mamy eksplozję dzikiej nienawiści, bezrozumnej agresji i absurdu, bezcelowego okrucieństwa. I dotyczy to właściwie każdego narodu, nie tylko przecież Serbów. W Polsce, już po wojnie, również istniały obozy koncentracyjne – z pełnym sztafżem: psami, wieżyczkami, strażnikami, głodem, biciem i przymusową, wyniszczającą pracę.

Czyżbyśmy byli jako gatunek trwale oznaczonym piętnem zła? Mówimy: bestialstwo, bezwzględność, ale przecież okrucieństwo, zło to cechy właśnie odróżniające nas od zwierząt. Czy-

P. Jest 16-ty dzień strajku, załoga jest w swej znakomitej większości zdeterminowana walczyć do końca, strona rządowa postuluje strajkować uważa za nierealne, różne partie i ugrupowania polityczne usiłują wykorzystać ten ogromny potencjał ludzki dla swoich celów, a Partia Wolności – jaki jest jej stosunek do zaistniałej sytuacji?

O. Sytuacji tej nie można traktować oddzielnie od sytuacji w całym kraju, jest ważnym, a wydaje się być coraz ważniejszym ogniwem walki całego społeczeństwa o godne życie, co mamy zapisane w naszym PROGRAMIE, i co występuje niemal w każdym naszym wystąpieniu, słowie, piśmie, działaniu. Sprawa jest więc prosta, jesteśmy z pracownikami miedzi całkowicie, a Kornel Morawiecki jest zdecydowany przyjechać na każde Wasze żądanie.

Jednak jest jakieś "niemał"?

Tak, tylko że te różnice dotyczą zakresu toczzonej walki, sposobu podejścia. Wiadomym jest, że poprawa sytuacji finansowej kombinatu wiąże się z niebotycznym obciążeniem fiskalnym, naczelnym postulatem winno więc być żądanie zniesienia popiśku, co jest ważne dla wszystkich przedsiębiorstw państwowych. Niezwykle ważna jest sprawa kompetencji osób odpowiedzialnych za restrukturyzowanie przedsiębiorstwa, a więc na pewno zarządu, ale przede wszystkim Rady Nadzorczej. Za bardzo ważne uważam więc postawienie sprawy zmiany statutu w punkcie sposobu wyboru członków Rady Nadzorczej. Decydująca rola powinna przypadać załozie. I również ważne – to sposób prywatyzacji, pozbawiający załogę niemal zupełnie wpływu na swój los. Te wszystkie żądania mogą jednak zostać rozwiązane przez zmianę polityki gospodarczej globalnie, na poziomie rządu – sejmu. I tutaj leży sedno tej różnicy – samoograniczająca się w swych żądaniach załoga, jak ognia obawiająca się posadzenia o uprawianie polityki, w samej istocie ogranicza pole swego działania.

P. Jak oceniasz rolę Solidarności?

O. Członkowie związku zachowują się bez zarzutu, niestety niektórzy działacze, używając sloganu – oderwali się od bazy. Na pytanie, na ile ich postawa wynika z własnego przekonania, a na ile z poddania się manipulacji, czy głupoty – muszą członkowie związku sami sobie odpowiedzieć. W odczuciu szeregowych członków związku, ich obecna postawa niczym się nie różni od osławionej postawy CRZZ. Cieszy jednak postawa np. Komisji Zakładowej Sieroszowic, która zdobyła się na stanowczy sprzeciw. Pogratulować trzeba p. Kuroniowi, jego sposób rozwiązywania tego strajku jest zakładaniem stryczki na szyi związku, a próba skłócenia załogi można porównać tylko z działaniami komuny – widocznie trudno jest zerwać z korzeniami?

P. Jak w/g Ciebie rozwinie się sytuacja?

O. To zależy od stopnia determinacji załóg, umiejętności zmiany zdania, a przede wszystkim odpowiedzi na pytanie: Czy o becnym decydemtom zależy na kraju, czy są odpowiedzialni... Możliwości jest wiele, dla pracowników kombinatu ważne jest, iż władza zdecydowała się na konfrontację "do końca", a w tej sytuacji możliwe są dwa warianty:

- załoga przyjmuje ostatnie warunki, co oznacza przegranie strajku, gdyż otrzyma mniej, niż już mogła dostać,
- załoga walczy do końca – i tu możliwe są dwa warianty:
 1. Poparcie ze strony związków, społeczeństwa będzie na tyle wielkie, że zmusi rząd albo do ustępstwa, albo do dymisji,
 2. Nie będzie poparcia w kraju, pozostawiona sobie załoga strajkuje, aż rząd uzna, że czas ogłosić upadłość...

Wiele wskazuje, że wariant pierwszy jest możliwy.

P. Jakaś końcowa refleksja?

O. Mamy do czynienia z paranoją: Sytuacja ekonomiczna pracowników od czasu rozpoczęcia pierwszych negocjacji uległa tak dużej pogorszeniu, iż stawiane obecnie żądania już się zdezualizowały, niechęć rządu na pozytywne rozwiązanie sporu zmusza wręcz do postawienia pytania: Osił upór, czy duże pieniądze? Bo na pewno nie dobrze NASZEGO KRAJU!

Rozmowę z p. Stanisławem Ostrowskim z Partii Wolności przeprowadził Bolesław

wiek to brzmi dumnie, prawda?

Czy przyszłość przyniesie jeszcze gorsze przykłady ludzkiej inwencji w dziedzinie mordowania i katowania swych braci? Doświadczenie odbiera raczej wszelkie złudzenia. Mniejsza jednak o przyszłość, spróbujmy zrobić wszystko dla ludzi ginących za drutami. W obozach koncentracyjnych roku 1992. W środku Europy.

Romuald Lazarowicz



To była manipulacja tysiąclecia: - komuniści naszymi rękami i dla nas postawili na naszym ciele swojego człowieka - Walęsę po to, by przy naszym poparciu realizował ich cele.

Lech Walęsa został wychowany przez komunistów i przez nich postawiony na czele NZZZ "SOLIDARNOSC" po to, by go zniszczyć. /p. Ania Walentynowicz/

I zniszczył nie tylko związek. Zniszczył normalną, ludzką solidarność, zniszczył nadzieję i wiarę, że w tym kraju, w naszym kraju - można uciec - wie i godnie, po ludzku żyć.

Oczywiście, nie zrobił tego sam. Miał do pomocy dziesiątki i setki ludzi jemu podobnych, gotowych dla wymiernych korzyści finansowych, dla zaspokojenia żądzy władzy sprzedawać nas, sprzedawać kraj.

Dlatego musi odejść. Nie sam. Mafią i właśnie tego żądamy!!!

Muszą odejść wszyscy, cała ta sprzedajna

PARTIA WOLNOŚCI

Edward Woltanski — Partia Wolności: "We wszystkim jest polityka. Nawet ten strajk placowy też jest polityczny. Naszym zdaniem powinno zacząć się od łduczowych spraw, czyli od wniosku o dowoianie Ma-chalskiego i wniosku o zniesienie popiuku. Dla mnie zjawiskiem najgorszym jest pozy-cja władz państwowych, które wywodzą się z ruchu solidarnościowego. Jeszcze nie-dawno walczyli o przyszłość przez strajk, a dzisiaj nie chcą ze strajkującymi rozma-wiać."

Cele i zadania bieżące

Nowa Targowica jawnie przejęła rządy w kraju. Ręka w rękę z byłymi komunistami. Publicznie kłamią, odwracają i niszczą wartości, kpią z prawa i rozsądku. Za nic mają honor i polityczną uczciwość. Chcemy tę agenturalną, złodziejską władzę pozbawić władzy.

Nasze cele:

1. Ujawnienie agentów i pozbawienie ich kierowniczych stanowisk. Natchmawstwo odejście Lecha Wałęsy
2. Rozwiązanie parlamentu, demokratyczne wybory Sejmu, Senatu i Prezydenta
3. Przeprowadzenie sądu nad komunizmem, materialne rozliczenie i ukaranie winnych. Zakaz pełnienia publicznych funkcji przez 5 lat dla byłych sekretarzy PZPR oraz prominentnych działaczy ZSL, SD i PAX

4. Uchwalenie nowej konstytucji
 5. Porządkowanie gospodarki, reforma oświaty i nauki, służby zdrowia, wojska, policji i wymiaru sprawiedliwości
 6. Wybory samorządowe w oparciu o nowy regionalny podział kraju
- Nasze metody:
1. Budzenie wrażliwości i sumienia narodu poprzez demonstracje uliczne, strajki polityczne, akcje cywilnego oporu i obywatelskiego nieposłuszeństwa
 2. Organizowanie wieców i manifestacji w Warszawie celem wy-rzucenia Lecha Wałęsy z Belwederu
 3. Budowa struktury własnych i współpracujących, niepodległościowych, antykomunistycznych obozów moralnej i politycznej odnowy Pol-ski

Przewodniczący Solidarności Walczącej
i Partii Wolności
Konrad Morawiecki

12.06.1992 r.

ROCZNICA 18 lipca 1991 zmarł na zawał serca Michał Falzmann, pracownik NIK-u.

Fragment pożegnania wygłoszonego przez przyjaciela Mirosława Dakowskiego:
„W tym miejscu, nad trumną Michała Falzmanna, należy się nam wszystkim parę słów prawdy. Michał nie umarł. Michał zginął w walce, która jest najważniejszą walką dzisiejszej Polski. Walką o niezależność finansową Polski, walką przeciw grabieży majątku narodowego przez zorganizowane grupy przestępcze. Ta walka zdecyduje o losie Polski na pokolenia.”

O co tu chodzi

Urząd Bezpieczeństwa (1945-1956) i Służba Bezpieczeństwa (1957-1990) były to organizacje podporządkowane interesom Moskwy i światowego komunizmu. Polska w tamtych latach na pewno nie miała niepodległości. Polacy doznali z rąk funkcjonariuszy UB i SB ogromu bólu i przesładowań. Swoją udział w tym mieli tajni współpracownicy — agenci.

Ludzie mają prawo wiedzieć, kto nimi rządzi. Jak można nie ujawnić obcej, u swego korzenia zbrodniczej agencji, która zagnieżdżyła się w najwyższych władzach państwa? Przecież służby specjalne nie tylko Związku Sowieckiego, ale także Niemiec wiedziały o podwójnej roli ministra Skubiszewskiego. Jak on mógł reprezentować polską rację stanu? Czy ci, którzy mówią o wybaczeniu, o osobistej krzywdzie, która rzeko-mo spotyka ujawnianych agentów, zdają sobie sprawę jak bardzo mogli oni szkodzić Polsce? I mogą szkodzić nadal. Zadna zmiana poglądów nie chroni przed szantażem. Ten wrzód musi być przecięty. Inaczej agenci zawsze będą gadać. Tak jak są teraz, po obaleniu gabi-netu Jana Olszewskiego.

Zasadniczy problem tkwi w trudności ustaleń, kto jeszcze, poza tzw. listą Macierewicza, ze sprawujących wysokie funkcje w kraju jest lub był agentem. Na przykład "teczka" profesora Bronisława Geremka zawiera materiały dopiero od roku 1989. A przecież taki "opozycjonista" musiał być rejestrowany wcześniej. Brak jest m.in. teczki Jacka Merkia, Jana Marii Rokity, Andrzeja Wielowieyskiego. Za rządów Tadeusza Mazowieckiego pracowała tzw. komisja

Adama Michnika, Jerzego Holcera, Andrzeja Ajnenkiela. Moze członkowie tej komisji mogliby powiedzieć, gdzie są brakujące akta ich partyjnych kolegów i co one zawierają. W archiwach MSW istniały dokumenty dowodzące, iż po 13 grudnia 1981 r. Lech Wałęsa podpisał "lojalność". Obecnie w jego najbliższym otoczeniu agentami są również ksiądz Cybulski i Mieczysław Wacnowski.

Wszystko to wyjaśnia, dlaczego przez trzy lata Polska nie zdołała wy-rwać się z dawnego układu, znikądować pozostałości komunizmu i rozbiczć z przeszłością. Dlaczego przeżywa takie trudności społeczno-gospodarcze. Ugodę w Magdalence i przy "okrąg-łym stole" zawarli komunisty z własną agencją, która wzmocniła narodził, że jest opozycja.

W przyszłym ujawnieniu agentów nie będzie można pominąć współpracow-ników wywiadu i kontrwywiadu wojsko-owego. Te instytucje, tak jak i całe dowództwo LWP były najmocniej powiązane z sowieckim wywiadem wojskowym GRU i KGB.

Niektórzy usprawiedliwiają osoby, które podpisywały współpracę z UB i SB tym, że może jej w ogóle nie podjęły. Jest to wątpliwa i bardzo łatwa do zweryfikowania. To właśnie, między innymi, powinno być do końca wyjaśnione. Czy ci, którzy dalsi się zżarają, bądź przekupiają moralne kwalifikacje do pełnienia kierowniczych funkcji w państwie?

Prosimy o dalsze wiarygodne dane o agencjach we władzach Państwa. Będzie-my je sukcesywnie publikować.

Redakcja

CZY JESTESMY MASOCHISTAMI

Jest rok 1956... " Fascynacja Gomułą była tak przerażająca, że trudno ją sobie wyobrazić...powiedzenie na Gomułę jakiegoś -kolwiek złego słowa było czymś niewyobrażalnie strasznym... Gomułce okazano kredyt zaufania olbrzymi i bez pokrycia...ludzie ulokowali w nim ogromny ładunek nadziei...zapomniano kim był do roku 1949, a był bardziej twardym i konsekwentnym komunistą, niż Bierut i Berman, zapomniano, że ponosi taką samą, lub większą winę za to, co działo się w kraju do jego odsunięcia. Mamy lata dziewięćdziesiąte, premierem zostaje najuczciwszy Po-lak i katolik...a przecież jego " zasług" Prymas Tysiąclecia nie wybaczył p.Mazowieckiemu nawet na łożu śmierci...

POLITYKA

To sposób myślenia o rzeczywistości, umiejętność chyba wro-dzona - poddawania analizie zachodzących wydarzeń, usiłująca zrozumieć kierunek, w jakim one się toczą i siły, które taki, a nie inny trend im nadają; zdolność konstruowania rozwiązań poszczególnych sytuacji i przewidzenia skutków, jakie za sobą pociągną. By temu sprostać potrzebne są: Rozum, wiedza i wyo-braźnia polityczna. Przy takim rozumieniu polityka staje się jasne, dlaczego tak ogromny był nacisk komunistów, by odizolować działalność zwią-z-kową od politycznej, związkowców od polityków. Można zrozumieć ten nacisk i teraz.

DZIEDZICTWO

Ogólnie są znane bunty młodych przeciw starszym, dzieci przeciw rodzicom. Najczęściej, po zebraniu własnego bagażu doświadczeń następuje jakby zrozumienie, pogodzenie się z rzeczywistością i kontynuacja przez młodych zwaizanych wcześniej idei, poglą-dów, czy postaw. Jeśli przyjrzymy się postawom, głoszonym po-glądom niegdysiejszym komunistom, później solidarnościowcom -obecnie, można zauważyć "powrót do korzeni".

WIADOHOŚĆ ZASKAKUJĄCA

Wszystko wskazuje, że zarząd Kombinatoru źle zinterpretował sejmową uchwałę dotyczącą ulg w popiuku przysługującą eksporterom. Jeśli ekonomiści niezależni potwierdzą ten fakt, to zła wola prowadzących negocjacje ze strony właściciela stanie się oczywista, MKKS i związki winne domagać się pociągnięcia do od-powiedzialności osób winnych sabotażu.

AKTUALNE REFLEKSJE

Warto od czasu do czasu poddać głębszej analizie naszą rzeczy-wistość i przemysleć wnioski, a są one niewesołe. Bezmyślnie uprawiana propaganda, ogarniająca wszystkich frustracja spra-wia, że ludzie odwracają się od czynnego uczestniczenia w ży-ciu społecznym, nie mają zaufania do nikogo i niczego - co może spowodować klęskę polskiej drogi do demokracji. Każda rozmowa o komunie kojarzy się nie z systemem, ale z partią, z ludźmi, a każda krytyka z atakiem na ludzi. P. Staszewski - czołowy ko-munista lat 50-tych w książce p. Torzańskiego mówi: "Komunizm ozna-cza pozbawienie podstawowych wolności obywatelskich ludzi, ode-branie im możliwości decydowania o losie swoim i losie społe-czeństwa...W sytuacjach kryzysowych ten system wymienia po pros-tu zużyte części aparatu zastępując je nowymi, albo starymi w nowym opakowaniu..." System budowany dla realizacji określonej idei, ona była tą wartością nadrzędną, dla której wymordowano dziesiątki milionów ludzi. Jeśli postawimy równanie: Ideologia komunistyczna wówczas i jakiś tam wolny rynek dziś, jeśli zas-tąpimy środki przymusu administracyjnego środkami ekonomicznymi, i jeśli przejmowanie władzy siłą zastąpimy zawłaszczanie majątku państwa malwersacją, oszustwem...to gdzie jest różnica?

Szanowna Pani, Szanowny Panie!

Teraz, gdy powiększa się zawód i zamęt z powodu nieudolnych, nieuczciwych rządów — rośnie zapotrzebowanie na nowe elity i nowe siły polityczne. Nasze organizacje — Solidarność Walcząca i Partia Wolności — systematycznie i skutecznie marginalizowane przez obecny układ władzy, przez Zachód i hierarchię kościelną, przetrwały porażki (w kampanii prezydenckiej, w wyborach do parlamentu) i szykują się do społecznej ofensywy.

To przecież my mieliśmy historyczny występować przeciw manipulacjom przy legalizacji "Solidarności", nie godząc się na kontraktowe wybory w czerwcu 1989 r., na prezydenturę Jaruzelskiego, na "grubą kreskę" Mazowieckiego, na plan Balcerowicza, na odwołanie wolnych wyborów, na rujnowanie i rozkradanie kraju w imię pseudoliberalnej doktryny. Nasz symboliczny, telewizyjny gest przewracania "okrągłego stołu" staje się coraz bardziej zrozumiały dla ogółu. Tak jak i podnie-siona przez nas konieczność ustąpienia Lecha Wałęsy. W tym celu zaczęliśmy organizować manifestacje uliczne, planujemy również akcje zbierania podpisów.

Jesteśmy ugrupowaniem nie splamionym ugodą z komunistami i poparciem rządów, które z niej wynikały. W prawdopodobnym, nieodległym masowym wybuchu nasza rola może być kluczowa. Możemy dobrze przysłużyć się Polsce. By tak jednak było, musimy stać się sprawną organizacją — do czego nam daleko. Sam sobie zarzucam zaniedbania w tym względzie. Ale sam, bez Państwa uczestnictwa nic nie poradzę.

Zwracam się przeto z gorącą prośbą o odnowienie kontaktów, o bieżącą realizację statutowych zobowiązań (m.in. składki), o włączenie się i ożywienie nurtu pracy organizacyjnej. Na nasze spot-kania zapraszam serdecznie również osoby, które w ubiegłych kam-paniach wyborczych (prezydenckiej i parlamentarnej) wsparły nasze listy własnymi podpisami.

Informuję, że Partia Wolności otworzyła swoje biuro w Lubinie — przy ul. Grodzkiej 6. Tam we wtorki i piątki w godz. 17-19 oczekujemy Państwa. Zapraszamy również na organizowane na Rynku nasze co-miesięczne wiece i demonstracje.

Liczę na Pani, Pana zaangażowanie we wspólną sprawę — wypro-wadzenie Polski na drogę wolności, solidarności i rozwoju.

Lubin, 10 lipca 1992 r.

Przewodniczący Partii Wolności
Oddział w Lubinie
Edward Woltanski

Wstęp do Partii Wolności!



Partia Wolności powstała w lipcu 1990 r. na bazie działającej od 1982 r. Organizacji Solidarność Walcząca. Jej przewodniczącym jest dr Kornel Morawiecki.

Główne hasła programowe PW:

- wolna, niepodległa, silna Polska,
- antykomunizm,
- solidaryzm społeczny,
- gospodarka rynkowa,
- wolności społeczne i obywatelskie.

Partia Wolności była i jest przeciwna kontynuowaniu układów "okrągłego stołu", które pozwalają nadal bezkarnie bogacić się dawniej komunistycznej nomenklaturze. PW wyraża sprzeciw wobec wyprzedaży za bazar i grabieży majątku narodowego oraz jednoczesnemu ubożeniu większości społeczeństwa. PW opowiada się zdecydowanie za odejściem Lecha Wałęsy, prezydenta, który nie sprawdził się i zawodzi społeczne nadzieje.

Dewiza Partii Wolności:

Wolni i solidarni

Aby wstąpić do Partii Wolności, należy wypełnić deklarację członkowską (na odwrocie) i przekazać ją do Oddziału Regionalnego PW – w Lublinie Biuro Oddziału mieści się przy ul. Grodzkiej 6, czynne we wtorek i piątek w godz. 17-19.

Zgodnie ze Statutem PW, jej członkiem nie może być były członek organizacji komunistycznych (PZPR i in.). Sytuację wyjątkowo rozpatruje Zarząd Główny Partii Wolności.

Składka miesięczna wynosi 1% zadeklarowanych dochodów podstawowych. Emeryci, renciści i studenci wpłacają składkę w wysokości przez siebie ustalonej.

Co miesiąc PW organizuje wiece i demonstracje na Rynku, a także – w ważnej sprawie – spotkania z politykami (A. Gwiazda, A. Walentynowicz, A. Jędraszczyk, K. Morawiecki i in.).

Do wypowiedzi p. Wałęsy z 3 czerwca 1992r., w której p. Wałęsa przyznaje się, iż w roku 1970, będąc aresztowanym przez MO, podpisał trzy lub cztery dokumenty.

Po pierwsze:

O tym, że p. Wałęsa współpracował na stałe z SB wiedziało pół Gdańska i wiele osób zainteresowanych działalnością obojętno-niepodległościową w Polsce.

Po drugie:

O powiązaniach p. Wałęsy z SB jawnie i głośno mówili: Ania Walentynowicz i Andrzej Kołodziej. Dlatego chciał ich p. Wałęsa przekupić "dużymi pieniędzmi", a gdy to się nie udało to z Anią zrobiono "nawiedzoną działaczkę", a z Andrzeja terrorystę i przymusowo wywieziono z kraju.

Po trzecie:

Dowodem potwierdzającym, iż środowisko Wolnych Związków Zawodowych wiedziało o agenturalności Pana był fakt, że Pan nie wiedział o terminie strajku w Sierpniu 80, a na teren Stoczni został Pan dostarczony łodzią motorową przez specjalne służby bezpieczeństwa. Ci, którzy Pana prowadzą, dopuścili się niefachowego przeoczenia. Odtąd nie uzgodnili z Panem przez, który plot i w którym miejscu Pan go rzekomo przeszkodził. Owańście lat minęło i w żadnej publikacji, nawet w Pana książce nie ma ani jednego zdjęcia tego miejsca, tej tak istotnej przepustki do historii.

UWOLNIĆ POLSKĘ OD WAŁĘSY

JAK BRONIĆ SIĘ PRZED GŁODEM

adresowane do mieszkańców polskiej wsi

"Podczas kryzysów strzeżcie się agentur"
Józef Piłsudski

Partia Wolności powstała w lipcu 1990 r., wyrosła z idei Solidarności Walczącej, działającej od połowy 1982 r. Przez te lata otwarcie dążyliśmy do obalenia komunizmu. Mamy własną wizję Polski, solidarną i samorządną. Teraz, gdy dawni działacze PZPR mają uciec pełne demokracji, a ich satelici chcą się niezaangażować; gdy ci, którzy obecnie niespodziewana susza wcześniej obnażyła naciągającą zagrożeń. Jeśli ich świadomość pozwoli chłopom zorganizować się i uruchomić mechanizmy obronne, to przynajmniej będziemy mogli powiedzieć: "mądry Polak po szkodzie".

Kornel Morawiecki
30.07.92

(Z Programu Wyborczego "Partii Wolności" Jasiak 1991)

Mówi Andrzej Gwiazda

Walczyliśmy o utrzymanie tych zasad na jakich "Solidarność" powstała i udawało to się nam tak długo, jak długo możliwe było odwołanie się do opinii załóg, jak długo panowała w Związku demokracja. Wcześniej daliśmy się zauważyć, nie tylko wśród doradców, ukrywając tendencje antyżydowskie i antypacowicze. Po latach okazało się, że wielu działaczy wykorzystywało ruch solidarności obrony biednych, by móc służyć wyłącznie bogatym w prywatnych klinikach, prywatnych szkołach, na stanowiskach w administracji. Dzisiaj ci działacze zajęli "przestrzenne gabiny", a ich samozadanie zakłada jedynie chęć strachu przed rachunkiem, jaki społeczeństwo może im wystawić za nędy bezrobotnych, zinstytucjonalizowane złodziejstwo, powszechną korupcję, niszczenie przemysłu i rolnictwa, a także za ich prywatne konta bankowe.

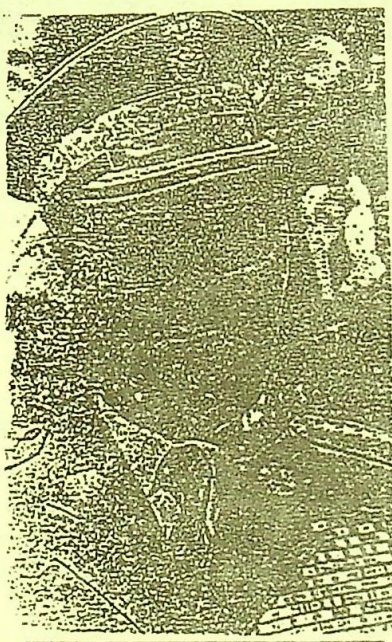
(Cytat z "Poza Układem", czerwiec 1992)

DEKLARACJA

Mimo upadku narzuconej Polsce władzy partii komunistycznej - kraj nasz znajduje się od trzech lat w głębokim kryzysie politycznym, moralnym, społecznym i gospodarczym. Co więcej, stojmy dziś w obliczu narastającej ofensywy sił postkomunistycznych i lewicowych. W tej sytuacji zachodzi potrzeba współdziałania wszystkich sił patriotycznych w obronie niepodległości, tożsamości narodowej i odradzającej się demokracji polskiej.

Warszawa-Kraków, 22 lipca 1992

poseł Roman Bartoszcze, senator Ryszard Bender, Robert Bodnar, Piotr M. Boron, Ryszard Ciepiela, Jerzy Fijałkowski, Jerzy Giza, Krzysztof Rafal Górski, Piotr Chlebowski, Tomasz Jackowski, dr Janusz Kamocki, dr Stanisław Krukowski, prof. Stefan Kurowski, red. Jacek Kwiatkowski, dr Antoni Lenkiewicz, Adam Mucedonski, poseł Antoni Macierewicz, Stanisław Mitraszewski, poseł Jan Mizgalski, poseł Zygmunta Mogiła-Łusowski, Emil Morgiewicz, Zdzisław Moskala, Barbara Naborowska, doc. Jerzy Robert Nowak, dr Jan Parys, Wiesław Penc, Marusz Roman, poseł Janusz Rudnicki, Ryszard Rucki, poseł Sławomir Siwek, prof. Ryszard Stawinski, Romuald Szeremietiew, Zdzisław Szpakowski, Józef Tallan, Józef Teliga, prof. Jacek Trzaska, poseł Janusz Wierzbicki, inż. Włodzisław Wroński, Wacław Ziembicki, Jan Żaryn.



Nie wolno jednak zapominać...

(...) Przez długie lata wypadło nam wszystkim żyć w strukturach zorganizowanej przemocy. Pomimo to, za cenę ponoszonych wówczas cierpień i ofiar wiele osób dochowało wierności wartościom ludzkim oraz chrześcijańskim zasadom życia. Pragniemy im dzisiaj wyrazić głęboką wdzięczność za niezłomność ducha i za wierność, która kosztowała ich często więzienie, a nawet śmierć. Przykład ich postawy ułatwił wielu innym obronę własnej godności.

W doświadczeniu przemocy i zła wiele osób, pod wpływem słabości lub z premedytacją przyjęło jednak kompromis moralny ze złem. Byłi, niestety i tacy, którzy programowo tworzyli system depczący prawa nadane człowiekowi przez Boga!...

W rozwiązywaniu trudnych problemów chwili obecnej powinniśmy uwzględnić zasady sprawiedliwości, kierując się jednocześnie nakazem "złotym dobrem zwyciężać". Stąd też nikt nie powinien powodować się nienawiścią, pomównymi, czy pragnieniem odwetu. Nie wolno jednak zapominać o uczynionym złu, które domaga się zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy moralne i materialne. Trzeba uciec, by winowajcy przynajmniej się ze skrupuła do wsty, która stała się przyczyną cierpienia bliźnich oraz godziła w dobro wspólne całego narodu. Naród ma prawo do tego, by osoby obciążone poważną winą nie pełniły doniosłych funkcji publicznych (...)

Z listu pasterskiego 256. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski ogłoszonego 20 czerwca br. Tytuł: Rękawic SW